

WIENIEC-PSZCZÓŁKA

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ I NARODOWEJ DEMOKRACJI.

WSZYSTKO DLA CHRYSZTUSA
i DLA JEGO LUDU!

ZAŁOŻYCIEL
KS. STANISŁAW STOJAŁOWSKI

SPRAWIEDLIWOŚCIĄ,
PRAWDĄ i ZGODĄ!

PRENUMERATA KWARTALNA W POLSCE: **2 złote**, we Francji 10 fr. — W Ameryce rocznie 2 dol
GENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 złotych, 1/2 strony 100 zł, 1/4 strony 50 zł, 1/8 strony 30 zł
Drobne od wyrazu 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek Główny 6, I p. — Konto P. K. O. Nr. 400.900 — Telefon 2076

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Pr. II. 176/27/2.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny, jako prasowy w Krakowie, po wysłuchaniu wniosku Prokuratora przy tymże Sądzie, na posiedzeniu niejawnem orzekł:

Zatwierdza się po myśli art. 76 rozp. Prez. RzPP. z dnia 10 maja 1927 Dzpp. Nr 45, poz. 398 dokonane dnia 6 grudnia 1927 przez Dyрекcję policji w Krakowie do L. 56182/27/Bi. zajęcie czasopisma p. t. „Wieniec-Pszczółka“ z dnia 11 grudnia 1927 Nr 49 z powodu artykułu p. t. „Polityka szkolna wobec mniejszości narodowych“ od słów: „Jest rzeczą bardzo znamionną“ do końca, gdyż treść powyższego

ustępu zawiera znamiona wyst. z § 488 uk. i art. V. ustawy z dnia 17 grudnia 1862 Nr 8/63 Dzup.

Zakazuje się po myśli art. 77 cyt. rozporządzenia Prez. RzPP. rozpowszechniania zajetego artykułu i poleca się odpowiedzialnemu redaktorowi umieszczenie na pierwszej stronie w najbliższym numerze czasopisma „Wieniec-Pszczółka“ bezpłatnie niniejszego orzeczenia stosownie do przepisu art. 30 i 33 powyższego rozp. Prez. RzPP. pod rygorem art. 60 tegoż rozporządzenia.

Sąd okręgowy karny, jako prasowy, Senat II.

W Krakowie, dnia 10 grudnia 1927 r.

(Podpis nieczytelny).

List Pasterski Episkopatu polskiego w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu.

Jakkolwiek zwracamy się do was, najmilsi, z naszym orędem przed każdymi nowymi wyborami, to jednak nigdy nie czuliśmy gorętszej potrzeby serc naszych, ażeby odezwać się do was, jak właśnie przed temi wyborami, które obecnie ogłoszone zostały.

ZADANIA PRZYSZŁEGO SEJMU.

Bo Sejm i Senat, które się zbiorą, skorzystają z doświadczeń Izb ustawodawczych poprzednich, ażeby zmienić konstytucję w tym duchu, jaki Polsce zapewni silniejszy ustrój i władzę, bardziej niż dotąd od wpływów partyjnych niezależną. Następnie w przyszłym Sejmie i Senacie rozwiązywane będą zagadnienia i sprawy najdonioślejsze, które mają związek najściślejszy z życiem religijnem i moralnem narodu i państwa.

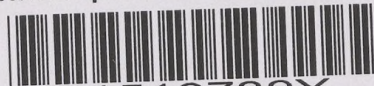
Ci, których Ojczyzna raz już rozgrabiona została, podwójnie lękać muszą się o to, by przez

rozterki wewnętrzne i waśnie, lub rozluźniony obyczaj nanowo byt państwowy nie został zachwiany. Te bowiem zła uczyniły Polskę słabą i umożliwiły zbrodnie na niej dokonane, mimo najlepszej nawet konstytucji 3-go maja, zapóźno już, niestety, uchwalonej.

WOBEK GROZY KOMUNIZMU.

Niechajże smutne i bolesne doświadczenia z przeszłości będą nam nauką na przyszłość, zwłaszcza, iż dziś stajemy w Polsce wobec niebezpieczeństw nowych, dawniej Polsce nieznanych, a przede wszystkim wobec niebezpieczeństwa komunizmu.

Komunizm, który zagraża dziś światu, zagraża także i nam, bo komunistyczna propaganda u nas się szerzy, a o tej strasznej zarazie, zatruwającej duszę, powiedzieć można słowa proroka: „A ziemia splugawiona jest od obywateli swoich, iż prze-



stąpili zakon, odmienili prawo, złamali przymierze wieczne; dlatego przekleństwo porwie ziemię, a będą grzeszyć obywatele ziemi i będą szaleć ci, co nią rządzą, a tylko mała liczba ludzi pozostanie". (Izajasz 24.5, 6).

Komunizm wypowiedział wojnę Bogu, walczy z imieniem Bożem, wypędza Chrystusa z państw, narodów i publicznego wychowania, niszczy węzły rodzinne, szerzy wyuzdanie obyczajów, gwałci osobistą wolność, wolnych obywateli zmienia w niewolników, a lud, robotnika i kraj cały uboży. Ci zaś, co w komunistycznym ustroju rządy sprawują, nakazują bezwzględną wiarę w siebie, siebie też samych w miejsce obalonych ołtarzy bożych stawiają.

A jak w czasach zarazy trującej zarazki tam się przedewszystkiem gnieźdzą, gdzie są organizmy już nadwątlone chorobą, tak i **trucizną komunizmu szerzy się tam przedewszystkiem, gdzie choroby moralne duszy narodu się rozwijają.**

TRUCICIELE DUCHA NARODU.

Moralne te i duchowe choroby szerzone są przez tych wszystkich, którzy z Izbach ustawodawczych i poza niemi zwalczali i zwalczają religię i Kościół, którzy przez **odszczepieńcze prądy religijne** szerzą rozkład ducha, jedność religijną u wierzących niszczą. Sprzyja też szerzeniu się tej zarazy wszelkie **rozluźnienie obyczajów**, każdy **zanik zdrowego poczucia prawa, sprawiedliwości i obowiązku**, każde osłabienie węzłów rodzinnych, wszelkie niszczenie zdrowych ognisk moralnych i każde popieranie złych i niezdrowych.

WIELKA ODPOWIEDZIALNOŚĆ.

Łatwo teraz **zrozumiecie sami**, jak wielką odpowiedzialność ponosicie za te wybory, które obecnie się zbliżają.

Bo wybory te **rozstrzygnąć mają o panowaniu zasad Chrystusowych w naszym życiu publicznym.** We wszystkich bowiem krajach, a zatem i w Polsce, **stają przeciwko sobie dwa kierunki** pierwszy — obrony praw Chrystusa, drugi zaś — zwalczania wszelkich zasad religijnych; są to właściwie dwa obozy, które dzielić poczynają naród polski. Jedni idą pod chorągwią Chrystusa, pragną utwierdzenia i rozszerzenia królestwa Bożego w Polsce, inni zaś radziby zaprawić Rzeczpospolitą duchem antychrysta.

ROZSTRZYGNA KATOLICY.

A więc katolicy! Wy **rozstrzygniecie**, ku której stronie przechylili się Polska.

Wzywamy Was przeto i zarazem ponawiamy nasze dawniejsze wezwania **do spełnienia waszego obywatelskiego obowiązku, jakim jest głosowanie.** Przecież olbrzymia większość w Polsce jest katolicką i to nie z imienia tylko — gdyby więc ci, co do kościoła uczęszczają, oddali swoje głosy do wyborczej urny tak, jak to Bóg i sumienie im nakazuje, to niezawodnie duch Boży rządziłby w Polsce. Pamiętajcie więc o tem, iż **macie obowiązek wybierać ludzi o przekonaniu katolickim i życiu nienagannem.** Od nich doma-

gać się macie, by w przyszłym Sejmie i Senacie bronili praw i wolności Kościoła, nierozzerwalności węzła małżeńskiego, wpływu religii na wychowanie publiczne i wpływu ewangelji na cały ustrój socjalny; by dbali przytem o przymnożenie dobrobytu państwa, o zaopatrzenie robotnika, podniesienie zamożności włościanina przez zdrowe, na sprawiedliwości oparte, reformy.

NIE WIERZCIE OBIECANKOM!

Upominamy was i ostrzegamy, byście nie dawali się ludzi płonnymi obietnicami; wszak wiecie o tem dobrze z waszego własnego doświadczenia, iż **ci, co najgłośniej krzyczą i najwięcej obiecują, zawsze najmniej dotrzymują, nie dajcie się niczem zastraszyć i wierzajcie nam, że nikt i nie was złamać nie zdoła, skoro wydobędziecie ze siebie te siły moralne, jakie Bóg w was włożył, a łaska Boża rozwija.**

BOLSZEWICKI RAJ.

Nie dawajcie się też sprowadzić z prostej drogi tym, którzy **sieją nienawiść klas i warstw.** Do czego to prowadzi taka nienawiść, na to **przykład macie w Rosji**, pod rządami komunizmu. Tam to wołano ustawicznie: „lud, lud!“, a za nieprzyjaciela ludu poczytywano nieomal każdego, kto nie był włościaninem, albo robotnikiem i do innej warstwy społecznej należał; obiecywano też ludowi i robotnikowi raj na ziemi. A dzisiaj? Dzisiaj nędza szerzy się tam tak wielka, że setki tysięcy dziedziców, obdanych i zgłodniałych dzieci wędrują po wsiach i ulicach miast, żebrząc lub kradnąc. Już ten sam smutny i bolesny widok najwymowniej świadczy o tem, jak wygląda w rzeczywistości ów raj obiecany, zbudowany na walce klasowej i na nienawiści.

DWA NIEBEZPIECZEŃSTWA.

Pragniemy też was ostrzec przed dwoma niebezpieczeństwami, które zbliżającym się wyborom nadać mogą obrót niekorzystny.

Te dwa niebezpieczeństwa są: **wstrzymanie się i usuwanie od głosowania**, a następnie **rozbicie się głosujących**, którzy stoją na wspólnym programie katolickim.

Usuwanie się od wyborów okazało się już w poprzednich wypadkach bardzo zgubnem w swoich skutkach, gdyż dzięki temu, iż nie zjawilo się przy urnie wyborczej i **nie głosowało bardzo wielu z tych, którzy mieli prawo i obowiązek głosowania**, Sejm poprzedni nie zdołał nigdy stworzyć silnej i trwałej większości. Dzisiaj to niebezpieczeństwo, jakie zagraża przyszłości Izb ustawodawczych przez usuwanie się od głosowania wyborców jest **tem większe, że wielu jest albo na sprawy publiczne pod wpływem wypadków zobojętniałych, lub też do głosowania zniechęconych.**

GRZECH ZANIEDBANIA.

Pamiętajcie więc o tem, iż grzeszy nie tylko ten, który zło popełnia, ale nie mniej też **grzeszy i ten, który dobro, jakie winien spełnić, zaniedbuje**

i opuszcza. I dlatego to katechizm dzieli grzechy na grzechy popełnienia i grzechy zaniedbania.

A więc grzeszy ten wyborca, który do urny wyborczej nie idzie i głosu swego nie oddaje.

Gdy idzie o twój osobisty interes, np. o proces, to nigdy przecież nie zaniedbasz stawić się na rozprawę czy sam, czy też przez swego przedstawiciela, byś snąć, skutkiem nieobecności, procesu nie przegrał.

A miałabyś usuwać się od wyboru przedstawiciela do Izb ustawodawczych, gdzie już nietylko o twoją własną sprawę idzie, ale i o nieporównanie ważniejszą sprawę **Kościoła i Polski**? Twoja bowiem nieobecność może umożliwić przegraną w wielkim procesie wewnętrznym o przyszłość narodu i o jego duszę.

KATOLICY! IDZCIE RAZEM!

W końcu **zaklinamy i wzywamy tych wszystkich, którzy się z tem oświadczają, iż stoją na gruncie katolickim, ażeby się nie dzielili, ale szli wspólnie i razem.**

Nie potrzebujemy wam chyba tak oczywistej prawdy tłumaczyć, że **dzielenie się w takiej chwili, jak obecna chwila, tych, którzy mają wspólny program osłabia i kurczy obóz katolicki i narodowy**, rozdziera jedność i skazuje przez to na zaprzepaszczenie najdonioślejszej sprawy i zagadnienia życia religijnego i narodowego, a nawet losów i przyszłości narodu i Polski.

Po tem właśnie poznamy, że oświadczenia te o katolicyzmie są szczere, jeśli ci, co je głoszą, potrafią się wyzbyć egoizmu partyjnego i wszel-

kiej prywaty i poświęca ją dla dobra ogólnego, dobra Kościoła i Polski.

Przez to stwierdzają oni, iż szczerze pragną naprawić to zło, jakie poprzednio zdziałała wybujała partyjność, która nieraz kluczem partyjnym mierzyła te sprawy i zagadnienia, jakie jedynie ze stanowiska dobra ogólnego i sprawy ogólnej rozsądzić należało.

Dowiodą też oni przez takie wyrzeczenie się osobiste, że nie chcą więcej odnawiać ran głębokich w życiu Polski przed rozbiorami, gdzie to klótnie partyjne, właśnie i prywatą doprowadziły naród do upadku, **bo dowiodą, że idzie im bardziej o Polskę i królestwo Boże w narodzie, jak o ich własną, osobistą karierę i wzgląd na ich partję.** Dowiodą wreszcie, że idą wspólnie ze zdrowym życzeniem całego narodu, który ma dosyć nadmiernej wybujałości w życiu partyjnym, jest już tem przesycony i już tak słusznie zniechęcony; pragnie zaś dzisiaj **wielkiej jedności narodowej na zasadzie hasel katolickich.**

Dlatego wołamy do waszych sumień i zaklinamy was na dobro Kościoła i Polski, jakie macie zawsze przecie na ustach, a nie wątpimy, że je nosicie i w sercach waszych, — słowy św. Pawła: „Usiłujcie zachować jedność ducha w związku pokoju“.

Jeśliby głos nasz, czego nie przypuszczamy, miał się stać głosem wołających na puszczy, to choć z bezmiernym bólem naszej duszy sami będziemy spokojni w naszym sumieniu, żeśmy spełnili, co do nas należy, ale tem ci większą jest odpowiedzialność wasza, skoroście uświadomieni i ostrzeżeni, nie poszli jednak za głosem obowiązku katolickiego i narodowego.

Polityka szkolna wobec mniejszości narodowych.

6

Ustawa z 31 lipca 1924 o języku urzędowania rządowych i samorządowych władz administracyjnych utrzymała zasadę, iż wszelkie rządowe i samorządowe władze i urzędy urzędują nadal w języku państwowym polskim, zrobiła jednak pewne wyjątki dla województw wschodnich i to tylko dla języka ruskiego, białoruskiego i litewskiego. Mianowicie ustawa ta dopuszcza przyjmowanie podań i ustnych oświadczeń w tych trzech językach, z tem, że na takie podania urzędy mają obowiązek odpowiadać w dwóch językach, t. j. w języku państwowym i w języku podania (ruskim, białoruskim lub litewskim). Wreszcie ustawa ta dopuszcza te trzy języki w województwach wschodnich do obrad i korespondencji w związkach samorządowych, na podstawie uchwał odnośnych ciał samorządowych, w obwieszczeniach publicznych władz, tudzież w ustnem porozumiewaniu się w kasach kolejowych. Innych wyjątków żadna ustawa nie zna i dlatego okólnik p. Dobruckiego jest sprzecznym z obowiązującym

stanem prawnym. Prasa rządowa usiłowała bronić tego okólnika w ten sposób, że według niej szkoły nie są urzędami, a więc do nich nie odnoszą się rzekomo przepisy o języku urzędowym. Jest to oczywiście naiwne naciąganie. Każda oddzielnie funkcjonująca placówka państwowa, obsadzona urzędnikami państwowymi (a nauczyciele szkół państwowych i publicznych są urzędnikami państwowymi) jest urzędem administracyjnym, są więc niemi dyrekcje i kierownictwa szkół, rady pedagogiczne i konferencje nauczycielskie. Nie są władzami, bo nie mają „imperium“, ale są urzędami, bo mają „potestas“, mają prawo wystawiania świadectw o charakterze dokumentów publicznych. Uznaje to zresztą sam okólnik, nakazując im używać pieczęci, barw i godła przepisanych dla władz i urzędów państwowych.

Wydany niedawno za urzędowania p. Bartla, podpisany za ministra przez p. Żłobickiego, okólnik z 10 grudnia (Nr I-13236/26) wyjaśnił i zarządził wyraźnie, że „dokumenty o charakterze publicznym (np. świadectwa) wydawane przez kierownictwa szkół powszechnych, podpadające pod pojęcie władz i urzędów państwowych, o których mowa w ustępie 2-gim art. 1 ustawy z dnia

POD SZTANDAREM CHRYSTUSA.

Głosowi naszemu, który dziś podnosimy, wtórują nasze dzieje. One to uczą i mówią, że lubośmy silni byli jako wielkie państwo nazewnątr, to jednak toczeni we wnętrzu robakiem niezgody, utraciliśmy naszą niezależność i państwo. Ale naodwrot — **gdyśmy w stuletniej przeszło niewoli byli zjednoczeni pod sztandarem Chrystusa i Kościoła**, to, chociaż nie mieliśmy zupełnie własnego państwa i chociaż wrogowie wciąż uderzali na nas, aby nas zniszczyć i pamięć o nas zatrzeć to jednak **ostaliśmy się wszystkim mocom, prze mogliśmy je i zwyciężyli.**

Warszawa, 5 grudnia 1927.

ALEKSANDER Kardynał KAKOWSKI, AUGUST Kardynał HLOND, JÓZEF TEODOROWICZ, Arcybiskup Lwowski obrz. orm., ADAM SAPIEHA, Arcybiskup Krakowski, BOLESŁAW TWARDOWSKI, Arcybiskup Lwowski obrz. łac., ROMUALD JAŁBRZYKOWSKI, Arcybiskup Wileński, ANATOL NOWAK, Biskup Przemyński, obrz. łac., LEON WAŁĘGA, Biskup Tarnowski, ANTONI JULJAN NOWOWIEJSKI, Biskup Płocki, AUGUSTYN ŁOSIŃSKI, Biskup Kielecki, MARJAN RYX, Biskup Sandomierski, ZYGMUNT ŁOZIŃSKI, Biskup Piński, WŁADYSŁAW KRYNICKI, Biskup Włocławski, MARJAN FULMAN, Biskup Lubelski, ADOLF SZELAŻEK, Biskup Łucki, HENRYK PRZEŹDZIECKI, Biskup Podlaski, STANISŁAW ŁUKOMSKI, Biskup Łomżyński, WINCENTY TYMIENIECKI, Biskup Łódzki, TEODOR KUBINA, Biskup Częstochowski, STANISŁAW OKONIEWSKI, Biskup Chełmiński, ARKA DJUSZ LISIECKI, Biskup Śląski.

UTRAKWIZACJA SZKÓŁ POLSKICH NA ZIEMIACH WSCHODNICH.

P. Dobrucki, jako Minister Oświaty, chce widocznie dorównać p. Sujkowskiemu pod względem zasług dla „sanacji moralnej” i dla mniejszości narodowych. Nie wystarcza mu gorliwe popieranie szkolnictwa mniejszościowego na ziemiach wschodnich, postanowił zabrać się również do szkół polskich, zwłaszcza na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej.

W ostatnich tygodniach dokonano utrakwizacji szeregu szkół polskich, wbrew woli miejscowej ludności, a nawet wbrew orzeczeniu kuratorium.

Dwa fakty z tej dziedziny stały się już głośne w całej Polsce, mianowicie: utrakwizacja szkoły w Cumanii, w powiecie Łuckim na Wołyniu i w Haliczu mieście województwa Stanisławowskiego.

Kalendarz wyborczy.

Stosownie do art. 13 Ordynacji wyborczej, ogłoszony został w Dzienniku Ustaw Kalendarz wyborczy, który poniżej podajemy. Wszystkie terminy przed dniem głosowania do Sejmu, dotyczą wyborów, zarówno do Sejmu, jak i Senatu.

13 grudnia 1927.

Osiem najliczniejszych Klubów Poselskich przedstawia Generalnemu Komisarzowi Wyborczemu 8 członków Państwowej Komisji Wyborczej i tyluż ich zastępców.

(Temi ośmioma najliczniejszymi Klubami poselskimi są: 1) Związek Ludowo-Narodowy; 2) P. S. L. Piast; 3) P. P. S.; 4) Chrześcijańska Demokracja; 5) Stronnictwo chłopskie; 6) Koło żydowskie; 7) Wyzwolenie; 8) Klub Chrz. Narodowy).

15-go grudnia.

Generalny Komisarz Wyborczy na wniosek prezesa właściwego sądu apelacyjnego mianuje przewodniczących okręgowych komisji wyborczych.

Wojewoda (Komisarz Rządu) mianuje po jednym członku okręgowych komisji wyborczych.

Władza administracyjna I instancji ogłasza we wszystkich gminach o ich podziale na obwody głosowania, o lokalu wyborczym i lokalu urzędowym obwodowych komisji wyborczych; jednocześnie o powyższem też władza zawiadamia przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej i Główny Urząd Statystyczny.

Generalny Komisarz Wyborczy ogłasza w „Monitorze Polskim” o składzie osobowym i lokalu urzędowym Państwowej Komisji Wyborczej, tudzież o miejscu, czasie, sposobie i ostatnim terminie zgłaszania państwowych list kandydatów.

17-go grudnia.

Generalny Komisarz Wyborczy ogłasza w wojewódzkim dzienniku urzędowym nominacje przewodniczących okręgowych komisji wyborczych i ich zastępców.

Wojewoda (Komisarz Rządu) ogłasza nominacje członków okręgowych komisji wyborczych przez niego mianowanych.

Rady miejskie i sejmiki, względnie zgromadzenia przełożonych gmin dokonywują wyboru członków okręgowej komisji wyborczej, o czem zawiadamia się okręgową komisję wyborczą.

19-go grudnia.

Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej ogłasza skład osobowy komisji w wojewódzkim dzienniku urzędowym.

Okręgowa komisja wyborcza ogłasza we wszystkich gminach okręgu o dniu wyborów, godzinach głosowania, liczbie posłów, którzy mają być wybrani z okręgu, miejscu, czasie, sposobie i ostatnim terminie zgłaszania kandydatur i oświadczeń o przyłączeniu listy okręgowej do

listy państwowej oraz o składzie osobowym i lokalu urzędowym okręgowej komisji wyborczej.

20-go grudnia.

Rada gminna, względnie zebranie sołtysów, względnie Komisarz Rządowy, względnie wydział powiatowy, mianuje lub wyznacza trzech członków obwodowej komisji wyborczej i tyluż ich zastępców.

25-go grudnia.

Naczelnicy gmin (prezydenci, burmistrzowie, wójtowie, zarządy obszarów dominjalnych) sporządzają dla każdej miejscowości spis wyborców w trzech egzemplarzach.

Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej zawiadamia naczelnika gminy o składzie odpowiednich obwodowych komisji wyborczych i podaje o tem do publicznej wiadomości.

25-go grudnia.

Naczelnik gminy przesyła trzy egzemplarze spisu wyborców przewodniczącemu obwodowej komisji wyborczej.

1-go stycznia 1928.

Obwodowa komisja wyborcza przesyła jeden egzemplarz spisu wyborców okręgowej komisji wyborczej.

2-go stycznia.

Obwodowa komisja wyborcza wyklada spisy wyborców do publicznego przeglądu.

15-go stycznia.

Ostatni dzień wyłożenia spisu wyborców do przejrzania.

16-go stycznia.

Ostateczny termin wnoszenia reklamacji do obwodowej komisji wyborczej przeciwko pominięciu w spisie lub wpisaniu jakiegokolwiek nieuprawnionego.

22 stycznia.

Ostateczny termin zgłaszania sprzeciwów przeciwko reklamacji o wykreśleniu ze spisu.

24 stycznia.

Zgłaszanie państwowych list kandydatów.

26 stycznia.

Obwodowe komisje wyborcze przesyłają okręgowym komisjom wyborczym dwa egzemplarze spisu wyborców.

30 stycznia.

Obwodowe komisje wyborcze przyjmują napływające sprzeciwy przeciwko wykreśleniu ze spisu wyborców i przesyłają je dodatkowo do okręgowych komisji wyborczych.

1 lutego.

Kandydaci z list państwowych składają na ręce przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej oświadczenie o zgodzie na ubieganie się o mandat oraz stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela polskiego i że wedle swej najlepszej wiedzy posiada bierne prawo wyborcze.

3 lutego.

Generalny Komisarz Wyborczy ogłasza w „Monitorze Polskim“ państwowe listy kandydatów. Zgłaszanie okręgowych list kandydatów.

5 lutego.

Okręgowe komisje wyborcze przesyłają obwodowym komisjom wyborczym dwa egzemplarze ostatecznie zatwierdzonego spisu wyborców, jednocześnie trzecie egzemplarze spisu przesyłają właściwym naczelnikom gmin.

9 lutego.

Przewodniczący obwodowych komisji wyborczych **wykladają ostatecznie zatwierdzony spis wyborców do publicznego przeglądu.**

11 lutego.

Kandydaci z list okręgowych składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenie o zgodzie na ubieganie się o mandat oraz stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela Państwa Polskiego i że wedle swej najlepszej wiedzy posiada bierne prawo wyborcze.

Pełnomocnicy okręgowej listy kandydatów składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenie o przyłączeniu listy okręgowej do listy państwowej.

13 lutego.

Ostatni dzień wyłożenia do publicznego przeglądu ostatecznie zatwierdzonego spisu wyborców.

21 lutego.

Okręgowe komisje wyborcze dostarczają obwodowym komisjom wyborczym afisze z listami kandydatów, celem rozplakatowania.

4 marca 1928.

GŁOSOWANIE DO SEJMU.

7 marca.

Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w celu ustalenia wyniku wyborów do Sejmu.

11 marca.

GŁOSOWANIE DO SENATU.

14 marca.

Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w celu ustalenia wyniku wyborów do Senatu.

Przenosiny starostów.

Kierownik starostwa w **Bochni**, Ludwik de Freidelsburg Freindl, mianowany kierownikiem starostwa w **Oświęcimiu**; starosta Adolf Hamik przeniesiony z **Oświęcimia** do **Myślenic**, starosta Jan Pawlica z **Myślenic** do **Mielca**; starosta Mieczysław Zarzecki z **Mielca** mianowany radcą urzędu wojewódzkiego w **Krakowie**.

Starosta Bronisław Chodakowski przeniesiony z **Dubna** do **Kowla**, starosta Hipolit Niepokójczycki z **Kowla** do **Krzemieńca**.

Starosta Stanisław Hawrot przeniesiony z **Tarnobrzega** do **Starego Sącza**; referent starostwa

w **Równem**, Jerzy Lisiecki, mianowany kierownikiem starostwa w **Kostopolu**. Kierownik starostwa w **Lutomlu**, Stanisław Żurkowski, przeniesiony do służby w urzędzie wojewódzkim w **Łucku**, ponieważ jednak został równocześnie wybrany burmistrzem we **Włodzimierzu**, otrzymał bezpłatny urlop.

Starosta Dr Bolesław Skwarczyński z **Żywca** w **wojew. Krakowskim** przeniesiony do **Kołomyji** w **wojew. Stanisławowskim**.

Referent starostwa w **Białej**, Mieczysław Ines, został mianowany inspektorem w urzędzie wojewódzkim w **Stanisławowie**.

— 00 —

Nowe wybory.

W poniedziałek, 28 listopada został ogłoszony dekret p. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zamknięcia kadencji Sejmu i Senatu, a dnia 5-go grudnia zostało w „Dzienniku Ustaw” ogłoszone rozporządzenie, mocą którego **dnia 4-go marca 1928 r. odbędą się wybory do Sejmu, a 11-go marca 1928 wybory do Senatu.**

Na wiecach, a często i w gazetach ludzie złej woli, a jeszcze częściej ludzie, nie znający się na sprawach państwowych, użyją sobie do woli na nicistniejącym już Sejmie i na wszystkich postach: odmówią im wiedzy, pracowitości, uczciwości, a w końcu potępiają bez pardonu. Ja, com w Sejmie bodaj uczciwie i rzetelnie całe pięć lat przepracowałem, piszę o tem z żalem i z goryczą. Im większy dureń, tem więcej na wiecach krzyczy, a zapytany, jak on głosował, kogo on do Sejmu posłał, jak jego wybraniec tam się sprawował, kręci i jasnej, szczerzej odpowiedzi dać nie chce.

Ale mniejsza o krzywdę, jaką ludzie mało-duszni wyrządzają tym posłom, którzy rzetelnie pracowali. Wystarczy im musi na teraz **czyste sumienie**, aż kiedyś historia odda każdemu to, na co sobie zasłużył. Teraz czas zająć się sprawami ważniejszymi.

Będą nowe wybory: **wybrać mamy Sejm i Senat na lat 5. Niechże wszyscy dobrze to sobie rozważą, że od ich głosów zależy teraz, czy nowy Sejm będzie lepszym, czy gorszym od poprzedniego!** Żałować i krzyczeć po wyborach — szkoda wtedy czasu!

A nie trzeba się łudzić, że jest dobrze. Przeciwnie, patrzymy jasno w przyszłość i powiedzmy sobie szczerze: **może być bardzo niedobrze.** Żydzi, Ukraińcy, Litwini, Białorusini i Niemcy zawarli sojusz i liczą na 120 mandatów poselskich. Socjaliści i Wyzwolenie mają także sojusz i liczą na zdobycie 100 posłów. Dodajcie do tego Związek chłopski i różne drobne grupki (N. P. R. lewica, Okoń, komuniści, sanacja) co również liczyć trzeba na 50—60 mandatów — a okaże się, że **lewica i mniejszości razem liczą na to, że zdobędą razem 270 do 280 mandatów.** Na wszystkich innych ma zostać 160—170 mandatów.

W **czem nasz ratunek?** W **solidarności i głosowaniu wszystkich.** Gdy jedni zostaną w domu, a drudzy pójdą do głosowania w rozbiściu, będzie tak, jak chcą mniejszości, lewica i sanatorzy.

Jeśli pójdziemy razem i zgodnie, rachunek przeciwników naszych zmieni się bardzo gruntownie.

Związek Ludowo-Narodowy zwrócił się do stronnictw: **Piasta, Chrześcijańskiej Demokracji, Chrześcijańsko-Narodowych rolników i Narodowej Partii Robotniczej** z propozycją, **abyśmy w całym państwie utworzyli wspólną listę, wspólnie ułożyli listy kandydatów i razem przeprowadzili całe wybory.** Jest prawie pewność, że w województwach: lwowskim, stanisławowskim, tarnopolskim, wołyńskim, poleskim, nowogródzkim i wileńskim **do całkowitej zgody między temi stronnictwami dojdzie,** niema natomiast pewności, że do tej zgody dojdzie w reszcie Polski. Szczegółów rozmów między przywódcami stronnictw prowadzonych oczywiście podać nie mogę, to tylko powiedzieć mi wolno, że rozmawiamy i żeśmy rozmów nie zaprzestali.

W każdym razie — **gdyby próby zgody nie udały się — nie na nas, nie na Związek Ludowo-Narodowy, spadnie za rozbiście odpowiedzialność.**

Jakkolwiek będzie, do wyborów pójdziemy. **Niechaj przyjaciele nasi nie próżnują.** Niech jednają mężów zaufania i zwolenników!

STANISŁAW RYMAR.

Kochani Bracia!

Mam lat 54, a 30 lat służę jako profesor i zdrowie moje już nietęgę. Dlatego **postanowiłem** sobie już od roku **zarzucić politykę**, a wziąć się u schyłku życia do pisania książek, ażeby i po mojej śmierci zostało coś z tego, com widział, czegom się uczył i com przemyślał. Możeby się to i przydało młodszemu pokoleniu. W tej myśli zamierzałem starać się o emeryturę, na którą liczyć mi się powinno 37 lat (uniwersytet i wojna) i zapowiedziałem moim przyjaciołom, żeby nie liczyli na moją współpracę przy wyborach ani na kandydowanie.

Nagle dostaję dekret, że mam już 1. grudnia zgłosić się do służby w gimnazjum w **Pińsku na Polesiu.** Dekret wydany przez Ministerstwo 24-go listopada jest **niezgodny z prawem**, ponieważ nie wolno żadnego profesora przenosić, dopóki on jest posłem. A ja byłem wtedy posłem, bo mój mandat wygasnął dopiero 28 listopada.

Ponadto jest w ustawie wyraźnie zastrzeżone, że **po wygaśnięciu mandatu poseł dotychczasowy wraca na swoje dawne stanowisko**. Moje dawne stanowisko jest w Tarnopolu. A zatem **przeniesienie mnie nie jest zgodne z prawem**.

Pomiędzy profesorami przenosiny z miasta małego do większego są uważane przez władze za odznaczenie, a z większego do mniejszego za **karę**. Tarnopol jest miastem większym, jest siedzibą województwa, sądu okręgowego i t. d., podczas gdy Pińsk jest miastem zaledwie powiatowym. **Muszę więc to przeniesienie odczuwać jako karę**. Za co. Za moje sprawowanie godności poselskiej. Tymczasem ustawa mówi wyraźnie, że **nikt nie może być pociągany do odpowiedzialności za to, co czynił w wykonywaniu mandatu poselskiego**. Poseł wykonywa kontrolę nad rządem i ma prawo, a nawet obowiązek krytykować w postępowaniu rządu to, co w swoim sumieniu uważa za nieodpowiednie. Ja ten obowiązek sumiennie pełniłem wedle mojego najlepszego rozumienia rzeczy. Kara za to jest **niezgodna z prawem**.

Toteż w obronie prawa wnoszę na rząd skargę do Trybunału Administracyjnego.

To jedno.

A drugie jest to: **Zmieniam moje postanowienie i nie wycofuję się z życia politycznego**. Przeciwnie proszę już dziś wszystkich Polaków dobrej woli, którzy chcą, żeby w Polsce wszystkie prawa i wobec wszystkich były szanowane, niech w tych okręgach, w których takich prawych Polaków jest dosyć, stawiają moje nazwisko na pierwszym miejscu listy czy to poselskiej czy senackiej i niech wszelkimi siłami starają się tę listę przeprowadzić. To będzie najlepsze zaznaczenie, że **wyborcy chcą, ażeby przestrzegano wszystkich praw i wobec wszystkich obywateli**.

Ja tymczasem **nie będę mógł jeździć, agitować, robić wieców**, bo będę musiał uczyć młodzież w Pińsku.

Ale obiecuję, że ten okręg, z którego by mnie wybrano posłem, zaraz po ukonstytuowaniu się nowego parlamentu, podczas pierwszej przerwy w obradach, objadę gruntownie — a jeżeli mi warunki pozwolą, postaram się zamieszkać w tym okręgu, ażeby w czasach wolnych od pracy parlamentarnej być między tymi, którzy mnie obdarzą swoim zaufaniem.

Co o tej obietnicy sądzić, **niech powiedzą szlachetni mieszkańcy powiatu żywieckiego**. W roku 1913 wybrali mnie na niewidziana, bo byłem podczas wyborów bardzo zajęty we Wiedniu, posłem do Sejmu Krajowego we Lwowie. A ja obiecałem, że zaraz po ukończeniu posiedzeń parlamentarnych objadę powiat. Byłem tym posłem sejmowym z Żywiecczyny mniej niż rok, a zdaje mi się, że niema poprostu wsi w tym dużym powiecie, gdziebym nie był przyjechał. Niech więc oni stwierdzą, jak ja sumiennie dotrzymuję obietnic.

Teraz **jadę do Pińska**, mimo ogromnych trud-

ności rodzinnych i będę tak sumiennie wypełniał swoje obowiązki, jak zawsze i wszędzie. Mam w Bogu nadzieję, że chociaż **jest to miejsce najniezdrowsze w Polsce** — w całej Europie znane są błota pińskie i panująca tam malarja, a ja mam reumatyzm i gościec — to jednak Pan Bóg, który mnie uratował od austriackiej szubienicy w więzieniu, od śmierci na polach bitwy, od choroby na malarycznej wyspie Asinara i od tylu innych nieszczęść, nie poskąpi mi i w Pińsku swojej łaski opieki, jako Swojemu żołnierzowi, który przez całe życie walczył o panowanie sprawiedliwości, prawa i prawdy i w tej walce ustać nie zamierza. Gdybym zaś miał tam i umrzeć, to śmierć moja niech będzie świadectwem niezłomnego bojowania o dobro i prawdę.

Nie zgłaszam się do żadnego okręgu wyborczego. Niech ci Polacy, którzy brzydzą się nieprawością, a pragną panowania prawdy i sprawiedliwości, rozejrzą się, czy są w dostatecznej liczbie między zbałamuconymi i przewrotnymi, niech wystawiają moją kandydaturę i niech pracują sami nad jej przeprowadzeniem, bo ja z dalekiego Polesia nie będę mógł się ruszać. A jeżeli bez mojego przyczynienia się wybiorą mnie, to będzie najlepszy dowód, że duch narodu odradza się i że w Polsce niedługo stan się poprawi, bo obywatele, Polacy wyborcy już się odrodzili na duszy.

Gdyby ktoś powiedział, że powinienem **zrezygnować z profesorstwa** i rzucić się w wir roboty, to wyjaśniam, że poza pensją profesorską nie mam ani majątku, ani żadnych innych dochodów. **I to moje ubóstwo jest dowodem, że przez 20 lat posłowania nie pracowałem dla siebie, tylko dla ogółu**; że walczyłem o korzyść dla wszystkich, ale nie dla siebie. Niewielu takich znajdziecie między tymi, którzy przyjdą prosić was o mandaty.

W walce wyborczej **dwa tylko będą obozy**. Jedni kandydaci będą obiecywali złote góry, a w duszy pragnąć będą osobistych korzyści i zysku dla siebie i swoich najbliższych ze szkodą dla milionów, a drudzy chcieć będą korzyści owych milionów, zapominając o swoich osobach.

Wszyscy ci wyborcy, którzy żądają, ażeby w państwie działo się coraz lepiej wszystkim, ogółowi, milionom, a nie tylko niewielkiej garści wybrańców, wszyscy ci powinni skupić się około mojego imienia, **bo przez 20 lat posłowania, przez więzienia i karne rotę złożyłem dosyć dowodów, że mi o osobiste korzyści nie chodzi, lecz tylko o poprawę doli ogółu, powszechności, wszystkich Polaków**.

A więc do pracy i walki o lepsze jutro. Namnożyło się u nas wiele nieprawości w gminach, powiatach, w kasach, w przedsiębiorstwach, w subwencjach i opłatach; pełno jest wyzysku i niesprawiedliwości. Musimy to naprawić, jeżeli nie chcemy, żeby było coraz gorzej i żebyśmy albo my albo nasze dzieci popadli w niewolę i ostateczną nędzę. Trzeba tępić te chwasty, co nam pola głuszą.

Oddaję przyszłość kraju i los walki o lepsze jutro w ręce tych, którzy pragną, żeby u nas zapanała prawda i dobro. Walka to nie straszna, **bo prawda zawsze na końcu zwyciężyć musi.** Im więcej ludzi to zrozumie i im mocniej zabiorą się do pracy, tem prędzej ta prawda zwycięży. Nasz boski Zbawiciel zginął jako czo-

wiek haniebną śmiercią, a Jego prawda zwyciężyła.

A więc otuchy, wiary w słuszność naszej sprawy i pracy dla zwycięstwa słuszności.

Panu Bogu polecam wszystkich wiernych zasadom

JAN ZAMORSKI.

Nasi przeciwnicy.

3)

Napisał poseł A. Dzierżawski.

1. WYZWOLENIE.

Pełna nazwa „Wyzwolenia“ brzmi „Polskie stronnictwo ludowe“ „Wyzwolenie“.

Wyzwolenie wywodzi się od grupy tak zwanych Zaraniarzy, od wydawanego przez nich przed wojną pisma „Zaranie“.

Główną treścią tego pisma było podkopywanie w ludzie polskim przywiązania do Kościoła i religii, w czym rząd rosyjski nie przeszkadzał; pozatem Zaranie starało się przemycać zasady socjalistycznej walki klas na wieś. W czasie wielkiej wojny grupa „zaraniarzy“ zachowywała się życzliwie dla Niemców, przeciwstawiając się kierunkowi koalicyjnemu.

W Niepodległej Polsce Zaraniarze utworzyli stronnictwo „Wyzwolenie“ zwane dawniej też stronnictwem „Tugutowców“ od ówczesnego prezesa Thuguta.

Jak „Wyzwolenie“ odnosi się do spraw gospodarczych?

„Wyzwolenie“ nie posiada własnego programu gospodarczego w pełnem rozumieniu tego słowa. Będąc wytworem nauki socjalistycznej wprowadza zasady walki klas na wieś. Walkę tę chce „Wyzwolenie“ wzniesić pomiędzy rolnikami zamożnymi, a uboższymi i bezrolnymi, rozpalając między nimi zawiść.

Do rozpalania tej zawiści służy „Wyzwoleniu“ sprawa rolna i dlatego, główną podstawą gospodarczego programu „Wyzwolenia“ jest „reforma rolna“.

Pod słowami „reforma rolna“ należy rozumieć wprowadzenie takich ustaw, żeby nasze gospodarstwo rolne oprzeć na najzdrowszych gospodarczo, najodporniejszych i najwięcej wytwarzających jednostkach. Do „reformy rolnej“ należą więc ustawy o komasacji, o uregulowaniu serwitutów, o osadnictwie, o melioracjach wreszcie o ułatwieniu małorolnym powiększania karłowatych gospodarstw, bezrolnym nabywanie ziemi przy odpowiedniej pomocy państwa. Ale „Wyzwolenie“ co innego rozumie pod reformą rolną. Wyzwolenie głosi, że dąży do równego obdzielenia ziemią wszystkich rolników, a to drogą przymusowego wywłaszczenia większej własności i przeprowadzenia podziału pomiędzy potrzebującymi. Zobaczymy czy to jest możliwe. Obliczenia rządowe wykazują, że mamy w Polsce z górą dwa miliony

sto tysięcy małorolnych gospodarstw. Jeżeliby im dodać choć po 3 hektary — to trzeba by było razem sześć milionów trzysta tysięcy hektarów ziemi. Oprócz tego mamy na wsi bezrolnych około miliona dwustu tysięcy. Jeżeli im dać choć po 5 hektarów — trzeba sześć milionów hektarów.

Razem więc dla małorolnych i bezrolnych trzeba by dwanaście milionów trzysta tysięcy hektarów ziemi, przyczem liczy się tylko ludność rolniczą wiejską. A tymczasem całego zapasu ziemi do podziału, po wywłaszczeniu większej własności, po uregulowaniu serwitutów zostałoby tylko około półtora miliona hektarów. Czyli blisko jedenaście milionów hektarów ziemi brak!

I to jeśli się liczy tylko całe rodziny, a przecie Wyzwolenie obiecuje ziemię każdemu rolnikowi, nie tylko głowom rodzin. Jeżeli już dziś obiecani Wyzwolenia są niewykonalni — to co będzie za rok — za kilka lat? Przecie ludzi przybywa w Polsce około pół miliona rocznie — a ziemi nie przybędzie ani łokcie!

Zresztą każdy rolnik rozumie, że nawet nie dość jest dać potrzebującemu ziemię — trzeba mu dać inwentarz, budynki, narzędzia — a skąd to wziąć?

Wyzwoleńcy odpowiadają — że na to da rząd. A skąd rząd weźmie? Z podatków. A tych podatków już chyba dość płacimy, żeby jeszcze je podnieść!

Widzimy z tego, że „reforma rolna“ Wyzwolenia jest niemożliwa do przeprowadzenia. Ale Wyzwolenie pomimo to tem ludzi ciemne masy. Przez swą reformę rolną Wyzwolenie przyniosło już wiele szkody polskiemu rolnikowi, bo wprowadziło w 1919 roku zakaz kupna i sprzedaży z wolnej ręki, żeby niby naród czekał na przymusowy podział.

Przez to ci gospodarze, którzy, mieli jakieś oszczędności w rublach, koronach lub markach niemieckich albo polskich — nie mogli za nie nic kupić, a tym sposobem oszczędności ich się zmarnowały!

Ale „Wyzwoleniu“ nie chodzi o dobro ludu — tylko o wzbudzanie nienawiści i wabienie wyborców.

Najlepszym dowodem tego, że kiedy Sejm w 1924 roku uchwalał ustawę o reformie rolnej — to posłowie z Wyzwolenia krzyczeli, ryczeli czy-

niac piekielny chaos, aby tylko przeszkodzić uchwaleniu reformy rolnej!

W pozostałych gospodarczych sprawach „Wyzwolenie” głosi raz z socjalistami i komunistami — wobec czego i ono jest przed społeczeństwem odpowiedzialne za te socjalistyczne ustawy, które sprowadziły na nas drożyznę i ciężar utrzymywania setek tysięcy bezrobotnych.

Ta zgoda Wyzwolenia z socjalistami dochodzi do tego, że nawet głosi ono czasem za ustawami, które godzą w rolników, chociaż mieni się być obrońcą ludu rolniczego.

Naprzykład, 6 marca 1923 roku Wyzwolenie głosowało za sekwestrems zboża u rolników!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na jakich zasadach powinien być zawarty traktat handlowy z Niemcami?

(Dokończenie).

Co do Francji, to ta zaraz po wojnach Napoleońskich zamknęła swoje granice taryfami prohibicyjnymi, pouczona doświadczeniami traktatu Edena z roku 1876, zawartego z Anglią, na zasadzie wolnego handlu międzynarodowego.

Dzisiejszy stosunek Polski do Niemiec pod względem ekonomicznym podobny jest zupełnie do stosunku Niemiec do Anglii w roku 1815.

Polska w dwóch swoich dzielnicach, t. j. w b. Królestwie Kongresowym i w Poznańskim jest krajem średnio uprzemysłowionym, na Górnym Śląsku krajem uprzemysłowionym wysoko. Natomiast w b. Galicji (z wyjątkiem kilku powiatów), tudzież na kresach wschodnich, przemysł polski jest nisko rozwinięty. Przemysł nasz na ogół nie może się równać z przemysłem niemieckim, rozwiniętym najwyżej w Europie.

Niemcy, pożyczwszy od Ameryki kilka miliardów dolarów (jak świadczy nota wystosowana przez Gilberta Parkera, rozdziałającego pomiędzy sprzymierzonymi wpływy pieniężne z kontrybucji, czyli odszkodowań, nałożonych na Niemcy według planu Dawesa), udoskonalili i rozwinęli swój przemysł niesłychanie i posiadają niewątpliwie wielkie masy wyprodukowanych towarów, które nas zasypią, jeżeli się zgodzimy na wolny handel międzynarodowy odnośnie do Niemiec. Nasz bilans handlowy może znowu stać się trwale ujemnym, obce waluty złote zaczną znowu wpływać z Banku Polskiego, złoty znowu zacznie spadać i cała stabilizacja naszej waluty zostanie unicestwiona. Także nasz przemysł może zostać sparaliżowany, bo Niemcy, zwłaszcza z początku, będą prawdopodobnie uprawiały t. zw. „dumping”, t. j. sprzedaż towarów niżej kosztów produkcji, aby, opanowawszy nasze rynki, odbić sobie te straty we wyższych cenach — z dalszym zyskiem dla siebie.

Nie powinniśmy tedy zawierać z Niemcami traktatu handlowego na zasadzie zupełnej wolności handlowej, lecz na zasadzie wolności handlo-

wej częściowej, kombinowanej z cłami protekcyjnymi i prohibicyjnymi.

Mianowicie inaczej należy ukształtować stosunek handlowy Niemiec do uprzemysłowionych części naszej ojczyzny, inaczej do części przemysłowo nierozwiniętych. Do pierwszych zaliczamy b. Królestwo Kongresowe, Pomorze, Poznańskie, Śląsk i cztery powiaty województwa krakowskiego: Żywiec, Biała, Oświęcim i Chrzanów; — do drugich resztę b. Galicji, Spiż, Orawy i kresy wschodnie.

Odnośnie do towarów niemieckich, przeznaczonych do tych przemysłowo mniej rozwiniętych części Polski, o ile te towary w Polsce produkowane są w dostatecznej ilości, należy stosować cła prohibicyjne, aby sobie nie stwarzać w Niemczech konkurenta na naszym własnym podwórku i aby móc na tych obszarach przemysł rodziwy rozwijać.

Co do wyżej wyszczególnionych uprzemysłowionych obszarów Polski, względnie co do całej Polski, poza wypadkiem wyżej zaliczonej prohibicji dla jej nieuprzemysłowionych obszarów, należy taryfę cłową dla importowanych towarów niemieckich ułożyć według następującego podziału:

a) wolny handel (t. j. cła ściśle skarbowe) dla produktów, co do których nie potrzebujemy się obawiać obcej konkurencji, jak np. węgiel, cukier, nafta, sukna i t. d.;

b) cła prohibicyjne dla produktów, które posiadamy w dostatecznej ilości, a import jest szkodliwy, jak obuwie, zwykłe gatunki skór, jabłka, gruszki i t. d.;

c) cła protekcyjne, a mianowicie cła wychowawcze dla produktów, co do których przemysł krajowy dopiero się rozwija, jak gotowe ubrania, instrumenta muzyczne, zegary ściennie i kieszonkowe, konfitury, kompoty i t. d.;

d) zupełna wolność importu bez opłaty żadnego cła:

1) złoto i srebro w stanie nieprzerobionym, tudzież obce monety złote i srebrne, o ile wartość nominalna nie przewyższa wartości kruszcu w nich zawartego;

2) wytwory służące ku rozwojowi umysłu ludzkiego, jak książki naukowe, mapy naukowe, nuty muzyczne pierwszorzędných wirtuozów, przyrządy astronomiczne, egzotyczne rośliny i zwierzęta dla ogrodów botanicznych i zoologicznych.

e) uregulowanie handlu międzynarodowego płodami rolniczymi zastrzec należy corocznej osobnej umowie, we wrześniu każdego roku zawrzeć się mającej, z uwzględnieniem wyniku zbiorów, przyczem w razie niedojścia umowy, wolno będzie każdej stronie wydać jednostronnie potrzebne zakazy (względnie zezwolenia) co do eksportu i importu.

Kraków, dnia 15 listopada 1927 r.

Edward Doboszyński,
emer. Radca Sądu Krajowego.

Pod kontrolą włamywaczy.

W drukarni pod firmą A. Michalski w Warszawie przy ul. Chmielnej 27 dokonano w nocy 6 b. m. dziwnego włamania. Oto tajemniczy sprawca, czy sprawcy, po wyważeniu drzwi, pominieli przedmioty wartościowe, a zainteresowali się wyłącznie dokumentami i rękopisami. Okazało się, że włamywacze oglądali skrzętnie artykuły, przeznaczone do druku, oraz księgę, w której zapisuje się, dla kontroli władz, wszystkie zamówione druki. Włamywaczom nie chodziło z pewnością o to, co idzie do druku, lecz prawdopodobnie chcieli poinformować się na podstawie skryptów o osobach autorów. Sprowadzony agent policyjny oświadczył, że włamania dokonali „niefachowcy“.

Do tego trzeba dodać rzecz najważniejszą: wspomniana drukarnia jest własnością członków Związku Ludowo-Narodowego i zapewne temu przypisać należy, że sanacyjni „niefachowcy“ otoczyli ją swoją fachową opieką. L. K.

—ooo—

Podwójna miara.

We Lwowie w sali szkoły Jordana odbył się wiec zredukowanych nauczycieli kresowych, przy udziale przeszło 200 zainteresowanych. W dyskusji podniesiono fakt, że **redukcji uległo około 1.000 niewykwalfikowanych nauczycieli Polaków, pozostawiono zaś Rusinów, urządzając dla nich roczny kurs.** Wynikiem dyskusji było założenie Związku zredukowanych nauczycieli kresowych z siedzibą we Lwowie. Związek ten, oprócz dorywczej pomocy materialnej, ma utworzyć kurs nauczycielski dla zredukowanych. Obecni na wiecu przedstawiciele lwowskich zrzeszeń nauczycielskich obiecali Związkowi swoje poparcie.

—ooo—

Czy wymrą na czas?

W budżecie ramowym, przedłożonym Sejmowi, znajduje się również pozycja na emerytury oraz pensje wdów i sierót po funkcjonariuszach państwowych. Kwota ta, przeznaczona na rok przyszły, jest o jedną trzecią mniejsza od kwoty, przeznaczonej na ten sam cel w roku bieżącym. Wynikałoby z tego, iż twórca budżetu liczy na zwiększoną śmiertelność wśród emerytów, wdów i sierót przed Nowym Rokiem, która stosownie do budżetu powinna wynosić 33%.

Wobec tego, że w ostatnich czasach poszło na emeryturę wielu ludzi w latach jeszcze niezbyt podeszłych — sytuacja dla starszych emerytów przedstawia się znacznie gorzej. Mają do wyboru: albo ratować budżet, albo swoje życie.

—ooo—

Nowa taryfa pocztowa.

Od dnia 1 grudnia b. r. obowiązuje nowa taryfa pocztowa, na którą zwracamy uwagę naszych Czytelników:

Należytość **za list zwyczajny w kraju** i do Gdańska do 20 gramów **25 groszy**, ponad 20 gramów 50 gr; do 500 gramów 80 gr; **kartka 15 gr**, z odpowiedzią 30 gr; druki do wagi 25 gramów 5 groszy; do 50 gramów 10 groszy. Polecenie listu 40 groszy. Należytość ekspresowa 80 groszy. Za list do zagranicy do 20 gramów 50 groszy, za każde dalsze 20 gramów 30 groszy; kartki 30 groszy do Austrii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier, listy do 20 gramów 40 groszy, kartki 25 groszy.

Telegramy miejscowe i zamiejscowe 15 gr od wyrazu, nadto od każdego telegramu zasadnicza opłata 50 gr, telegramy pilne od wyrazu 45 gr.

Jak widzimy należytość za listy zwyczajne podniesiona o 25% na kartki o 50%, telegramy przešlo o 50 procent.

Jeśli od 1 stycznia wprowadzi rząd podwyżkę taryf kolejowych odbije się to na cenie wszystkich towarów. Czy to się nazywa poprawą sytuacji gospodarczej?

Co uległo konfiskacie?

Poprzedni numer naszego tygodnika uległ „zajęciu“ przez policję z powodu fejletonu p. t.: **„Polityka szkolna wobec mniejszości narodowych“.**

Przyjaciół naszych zawiadamiamy, że artykuły te są dosłownym przedrukiem z broszury, która wyszła w Warszawie w bieżącym roku, a komisariat rządu w Warszawie nie znalazł w niej żadnego przewinienia ani ze stanowiska ustaw, ani dekretu majowego.

Broszura p. t. **„Polityka szkolna wobec mniejszości narodowych“** została wydana przez Związek Ludowo-Narodowy i jest do nabycia we wszystkich Sekretarjatch Z. L. N. po cenie 50 groszy.

Sprawy gospodarcze.

Komunikaty Warszawskiej Agencji Rolniczej.

PAŃSTWOWA RADA GOSPODARCZA.

Prezydium Rady Ministrów pracuje nad zagadnieniem utworzenia Państwowej Rady Gospodarczej, która ma mieć charakter opiniodawczy dla Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawach dotyczących całokształtu polityki gospodarczej Państwa. Miałaby ona także za zadanie przeprowadzanie ankiet, dotyczących całokształtu gospodarki państwowej, lub jej poszczególnych gałęzi. Rada składałaby się **ze 100 członków.**

SĄDY PRACY.

Dowiadujemy się, że będzie wydany dekret o odrębnych sądach pracy, mających rozstrzygać pomiędzy pracodawcami, a pracownikami i uczniami spory cywilne, wynikające ze stosunków pracy i nauki zawodowej oraz sprawy karne o przekroczenie przepisów prawnych o ochronie pracy najemnej. Instytucja ta będzie wzorowana na istniejących w Małopolsce sądach przemysłowych. Gospodarstw rolnych ma na razie nie obejmować, aż dopiero na mocy specjalnego rozporządzenia Ministrów Sprawiedliwości i Pracy i Opieki Społecznej. Sądy te, w zasadzie bardzo pożądane, powinny być wprowadzone w rolnictwie dopiero po pewnym wypróbowaniu ich i w każdym razie w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Organizacjami rolniczymi.

UKŁAD POLSKO-NIEMIECKI A ROLNICTWO.

Są obawy, że w przewidywanym układzie handlowym Polski z Niemcami uciurpi polskie rolnictwo na korzyść przemysłu. Specjalnie osoba pełnomocnika Niemiec p. Hermesa, wybitnego przedstawiciela niemieckiego rolnictwa, wzbudza obawy, że ze strony Niemiec będą bronił interesów przede wszystkim interesy niemieckiego rolnictwa. Polskie rolnictwo powinno bardzo uważnie śledzić przebieg rokowań i usilnie wpływać na obronę swoich interesów przez delegację polską.

WALORYZACJA CEŁ ODŁOŻONA.

Grożąca rolnictwu waloryzacja ceł, która miała być jakoby wprowadzona od 15 grudnia b. r., na razie została odłożona na czas nieograniczony. Ciekawem jest jednak, jak usiłuje wykorzystać przemysł każdą pogłoskę: wielu rolników otrzymało propozycje od fabryk maszyn kupna maszyn i narzędzi na „dogodnych“ warunkach obecnie, z ostrzeżeniem, że wobec waloryzacji ceł maszyny i narzędzia po 15 grudnia znacznie podrożeją.

BUDOWA ELEWATORÓW ODŁOŻONA.

Sprawa budowy elewatorów zbożowych, niezmiernie ważna dla rolnictwa, została na razie odłożona w celu ściślejszego jej zbadania i opracowania. Zapewne pierwotny projekt, zakreślający bardzo szerokie kręgi, zostanie znacznie zwężony w kierunku możliwie prędkiego i realnego wykonania.

NADMIERNE ZYSKI FABRYKANTÓW MASZYN.

Sfery rolnicze zamierzają wystąpić zdecydowanie przeciwko nadmiernym zyskom fabrykantów maszyn, galanterji żelaznej rolniczej i nawozów sztucznych. Ceny tych produktów są często o 200 do 300 procent większe od rzeczywistego kosztu produkcji, a stosowane są nie do kosztów produkcji, lecz do wysokich w Polsce wskutek ochrony celnej, cen produktów zagranicznych, przeważnie zresztą znacznie lepszych od wyrobów krajowych.

POŁÓW RYB.

W październiku b. r. złowiono na polskim wybrzeżu morskim około 178.000 kg ryb ogólnej wartości 380.000 złotych. Z powodu częstych wiatrów i burz dni połowu było zaledwie 13-cie. Specjalnie dopisały węgorze; wywieziono ich żywych zagranicę około 15 tysięcy sztuk na kutrach duńskich. Zmniejszył się natomiast połów śledzi.

— o o —

Gospodarstwo.

KREDYTY

NA PODNIESIENIE SADOWNICTWA.

Ministerstwo Rolnictwa przeznaczyło w swym budżecie na rok 1927—28 na podniesienie sadownictwa sumę zł 200.000, które zostały przekazane Państwowemu Bankowi Rolnemu do administracji.

Pożyczki będą udzielane: 1) na budowę przetworni, przechowalni i sortowni owoców; 2) na zakładanie ogrodów i szkółek owocowych.

Na budowę i urządzenie przetworni, sortowni i t. d. będą udzielane do wysokości 10 procent kosztorysu; na zakładanie zaś sadów i szkółek owocowych do wysokości 100 procent kosztów założenia, t. j. ceny drzewek i krzewów, sadzonek, narzędzi, ogrodzenia, regulówki przy zakładaniu szkółek i do 50 proc. kosztorysu budowy specjalnych budynków.

Pożyczka będzie mogła być udzielona, dla sadów o powierzchni co najmniej pół hektara, a dla szkółek od 2 hektarów wzwyż.

Pożyczki wydawane będą na skutek rozstrzygnięcia Ministerstwa Rolnictwa, przyczem Bank Rolny przestrzegać będzie należytego ich zabezpieczenia.

Od pożyczek będą pobierane procenty w wysokości 5 zł od 100, oraz 1 procent na koszt administracyjny. Pożyczki udzielane będą na okres nie dłuższy niż lat 10.

Podania o pożyczki należy kierować do Ministerstwa Rolnictwa za pośrednictwem Województwa. Na podaniu należy nakleić znaczek stemplowy za 3 zł i na każdy załącznik znaczek stemplowy za 50 groszy.

Bliższych wiadomości udzielają Oddziały Państwowego Banku Rolnego, dla Województwa krakowskiego Oddział w Krakowie, plac Szepeński L. 8, dla Województwa lwowskiego Oddział we Lwowie.

**Niech nie zabraknie nikogo
z naszych Przyjaciół**

**w wykazach darów
na Fundusz Brasowy.**

Korespondencje.

KURS ROLNICZO-HODOWLANY.

Kozy, pow. Biała.

Dnia 14 listopada b. r. rozpoczął się u nas sześciotygodniowy Kurs rolniczo-hodowlany. Uroczyste nabożeństwo wstępne odprawił Ks. Prob. Franciszek Żak, poczem wygłosił piękne, patriotyczne, okolicznościowe przemówienie.

Na kursie tym uczy się młodzież: rolnictwa, hodowli zwierząt domowych, pszczelnictwa, weterynarii, rachunkowości rolnej, geografii gospodarczej ziem polskich, oraz słuchać będzie kilka godzin wykładów na temat: „Bóg a przyroda“.

Młodzież przyswoi sobie niezbędne w obecnych czasach dla rolnika wiadomości, aby mógł podobać swemu ciężkiemu zawodowi, wydobyć z ziemi tyle, ile ona dać może, aby nie tylko wystarczyć na utrzymanie rolnika i jego rodziny, ale aby można było jeszcze nadmiar produkcji odstąpić na potrzeby innych zawodów, nie pracujących na roli.

Szczupłość sali p. Br. Czezczeza nie dozwoliła na wzięcie udziału w kursie większej ilości słuchaczy. Powiat nasz dokłada starań, aby uzskać zawodową szkołę rolniczą i może w niedługim już czasie powstanie odpowiedni zakład naukowy w Bestwinie.

Jan Stempek.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

Dankowice, pow. Biała.

W dniu 13 listopada zostało u nas zorganizowane Koło Związku Ludowo-Narodowego na zebraniu w tymże celu zwołanem w sali Kółka Rolniczego. Nastrój zebrania był bardzo poważny i świadczył o upadku wpływów socjalistycznych w Dankowicach.

W. S.

Janowice.

Na zaproszenie kilku starych „Stojałowczyków“ przybyło do nas dwóch delegatów Związku Ludowo-Narodowego z Bielska, a mianowicie red. E. Zajączek i Florjan Hernas.

Wzmiankowani delegaci przemawiali na specjalnym zebraniu, na którym zebrani obywatele Janowie jednomyślnie uchwalili założyć Koło Z. L. N. i w tym celu wyłonili Zarząd. Zebranie odbyło się w dniu 27 listopada pod przewodnictwem zasłużonych „Stojałowczyków“ Adamskiego i Kozaka.

K. R.

Stara Wieś, pow. Biała.

W dniu 13 ub. miesiąca wykazała nasza gmina, że jest wierna idei Ks. Stanisława Stojałowskiego, na zebraniu bowiem Związku Ludowo-Narodowego najpoważniejsi obywatele naszej wioski zgłosili gremjalne przystąpienie do Z. L. N.

Przemówienia, mówiące o pracach i zasługach Ks. Stojałowskiego, oraz o programie Z. L. N. wygłosili delegaci z Bielska pp. Ludwik Zontek i Józef Drewniak.

W dyskusji zabierali głos: Foksiński Franciszek w sprawie demoralizacji panującej wśród młodzieży, oraz Jan Czader, który gorąco zachęcił zebranych do organizowania się pod sztandarem „Stojałowczyków“ (prawdziwych, a nie sanacyjnych „horodyszczyków“). Na zakończenie zebrania wybrano Zarząd Koła, oraz uchwalono rezolucje, domagające się wyborów na osoby, a nie na listy, oraz rządów narodowych, nie podlegających wpływowi obcych żywiołów.

J. C.

KRONIKA.

KALENDARZYK NA NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ GRUDZIEŃ.

18. Niedziela. Oczekiwanie N. P. M.
19. Poniedziałek. Nemejusza.
20. Wtorek. Teofila.
21. Środa. Tomasza Ap.
22. Czwartek. Zenona.
23. Piątek. Wiktorji.
24. Sobota. Wig. Adama i Ewy.
25. Niedziela. Boże Narodzenie.

ODMIANY KSIEŻYCA.

Nów	20 grudnia
Pierwsza kwadra	28 grudnia
Pełnia	7 stycznia
Ostatnia kwadra	14 stycznia

PODRÓŻ KS. PRYMASA DO RZYMU. Przez kilka dni ubiegłego tygodnia bawił, przed swoją podróżą do Rzymu, na Górnym Śląsku Ks. Prymas Dr Hlond. W czasie swego pobytu Ks. Prymas odprawił Mszę św. we środę w Piekarach przed cudownym obrazem Matki Boskiej, a we czwartek w Oświęcimiu. Popołudnie tego dnia spędził u swojej matki pod Mysłowicami. Nazajutrz opuścił Polskę, zatrzymując się w Wiedniu, gdzie był podejmowany przez poselstwo polskie śniadaniem, w którym między innymi wziął udział kanclerz austriacki Seipel.

RADA NACZELNĄ ZW. LUD.-NAR. Zarząd główny Związku Ludowo-Narodowego zwołał telefonicznie na niedzielę 11 b. m. posiedzenie Rady Naczelnej do Warszawy. Tematem obrad była obecna sytuacja polityczna, oraz akcja wyborcza. Rezultaty obrad podamy w następnym numerze.

NARADY PRZEDWYBORCZE SĄDU NAJWYŻSZEGO. W związku z ogłoszeniem rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o wyborach do Izb ustawodawczych, obradowała w Sądzie Najwyższym sesja prezydentów sądów najwyższych. W obradach brali udział: prezydent Seyda, Mogilnicki, Morski i Pohorecki. Dokonano wyboru trzech kandydatów, z pośród których powołany zostanie generalny komisarz wyborczy.

P. PREMIER W GENEWIE. W ubiegłym tygodniu udał się p. Piłsudski do Genewy, gdzie na posiedzeniu Ligi Narodów była rozpatrywana sprawa

wa konfliktu polsko-litewskiego. Premier litewski Waldemaras oświadczył publicznie, że między Litwą a Polską panuje pokój.

P. ANUSZ PREZESEM P. K. O. W okresie wielkich przenosin urzędników i profesorów, piastujących mandaty poselskie, notujemy jeszcze jedną wiadomość, uchodzącą za pewną powszechnie, a mianowicie, iż prezesem P. K. O. ma zostać w najbliższym czasie b. poseł Anusz. Dotychczasowy prezes Dr Emil Schmidt, podał się do dymisji.

POSADY DLA OFICERÓW. Rada Ministrów na posiedzeniu dnia 7 b. m. uchwaliła rozporządzenie, w myśl którego zarówno urzędy i przedsiębiorstwa państwowe, jak i przez państwo subwencjonowane mają przedewszystkiem przyjmować kandydatów z pośród oficerów zawodowych, przeniesionych do rezerwy lub w stan spoczynku.

PRZYMUS KANALIZACJI MIAST. Departament służby zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych opracowuje projekt ustawy o zaopatrzeniu ludności miast w wodę i o usuwaniu nieczystości. Projekt przewiduje ścisłą kontrolę nad wodą i ściekami, a dalej przymus łączenia domów z siecią kanalizacyjną i wodociagową w miastach, gdzie urządzenia te istnieją. Projekt wprowadza również przymus budowy przez miasta sieci kanalizacyjnej i wodociagowej w możliwie jak najszybszym czasie.

ZAKAZ GROMADZENIA SIĘ SŁUŻBY DOMOWEJ W RYNKU GŁÓWNYM. Magistrat krakowski, ze względów porządkowych i komunikacyjnych, zakazał, począwszy od dnia 15 b. m., gromadzenia się osób poszukujących pracy w Ryńku Głównym. Z uwagi na szczupłość lokalu Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, Magistrat przejściowo będzie tolerował gromadzenie się osób poszukujących pracy na Ryńku Kleparskim do chwili pomieszczenia powyższego urzędu w dostatecznie obszernym lokalu.

NA KRAKOWSKIM TARGU płacono w ubiegłym tygodniu następujące ceny: Mleko zbierane 1 litr 35—40 gr, niezbiране 1 litr 45—50 gr; śmietanka słodka 1 litr 70—80 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1.80—2.40 zł; masło zwyczajne 1 kg 6.50—6.80 zł, deserowe 1 kg 7.40—8.20 zł; ser krowi 1 kg 1.50 do 1.60 zł; jaja kopa 16.10—16.60 zł, za sztukę 27—28 gr; kury 5—8 zł; kaczki żywe 5—7 zł, bite 4—6 zł; gęsi żywe 10—14 zł, bite 7—10 zł; indyki 12—18 zł; kwiczoły para 80 gr do 1.10 zł; zające w skórce 8—9 zł, bez skóry 5—6 zł; jabłka kraj. kompotowe 1 kg 50—70 gr, stołowe 1 kg 80 gr do 1.30 zł; gruszki krajowe kompotowe 1 kg 1—1.40 zł, deserowe 1 kg 1.60—2.40 zł; cytryna sztuka 12—15 gr; orzechy 1 kg 3.40—3.80 zł; ziemniaki 1 kg 14—15 gr; buraki 1 kg 18—20 gr; marchew 1 kg 20—25 gr; cebula 1 kg 50—60 gr; czosnek 1 kg 1.40—1.50 zł; kapusta kopa 6—9 zł; kalafiorzy sztuka 1—2 zł; pietruszka 1 kg 25—30 gr; pomidory 1 kg 1.50—2 zł; seler 1 kg 30—40 gr; włoszczyzna 1 kg 35—40 gr; chrzan 1 kg 1.40—1.60 zł.

ZIEMIOPŁODY (Kraków). Za 100 kg płacono: Pszenica dworska 52—52.50 zł, targowa 50—51 zł; żyto dworskie 42—43 zł, targowe 41—41.50 zł; jęczmień na krupy 38—39 zł, na paszę 36—37 zł; owies dworski 38—39 zł, targowy 37—37.50 zł; pęczak

52—53 zł; siekanka 53—54 zł; pobielanka 55—56 zł; fasola biała zwyczaj. 42—44 zł, biała krótka 51—52 zł, krasa długa 56—61 zł; mąka pszenna 45% gładka 82—82.50 zł, grysikowa 84—84.50 zł, pszenna 50% 80—80.50 zł, mąka pszenna 0000 z Kongresówki 77 do 78 zł, grysikowa z Kongresówki 82—83 zł, mąka żytnia 65% krakowska 60—60.50 zł; otręby żytnie i pszenne 28.50—29 zł; siano słodkie 11—12 zł, siano średnie 9—10 zł; koniczyna 16—17 zł; słoma długa 7—7.50 zł; ziemniaki 9—11 zł.

CENY BYDŁA I NIEROGACIZNY. Za 1 kg żywej wagi płacono: Buhaje 1.15—1.65 zł; woły 1.41—1.65 zł; krowy 95—1.62 zł; jałowki 1.05—1.75 zł; cielęta 1.50—2.39 zł; nierogaczyna 2.23—2.50 zł; nierogaczyna za 1 kg bitej wagi 2.40—3.10 zł.

CENY SKÓR I ŁOJU. Skóry wołowe 1 kg 2.70 zł, krowie 1 kg 2.60 zł, z jałowek 1 kg 2.70, cielęce 1 sztuka 12—13 zł. — Łój nerkowy 1 kg 2—2.20 zł, łój nerkowy I kl. 1 kg 1—1.20 zł, II kl. 1 kg 70 gr.

CENY KONI. Konie pojazdowe lekkie 200—500 zł, robocze lekkie 100—200 zł, rzeźne lekkie 20 do 80 zł.

WALUTY: Dolar 8 zł 88 gr, funt szterling 43 zł 52 gr, frank szwajcarski 1 zł 72 gr, gulden holenderski 3 zł 60 gr, 100 franków francuskich 35 zł 10 gr, 100 lirów włoskich 48 zł 37 gr, 100 koron czeskich 26 zł 41 gr.

GWALTOWNY WZROST BEZROBOCIA. Ostatnie sprawozdanie tygodniowe państwowych urzędów pośrednictwa pracy za czas od 19 do 26 listopada b. r. notuje 132.687 bezrobotnych w tej liczbie 32.692 kobiet.

Oznacza to, iż w stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zwiększyła się o 8 tys. 612 osób. Notując w ubiegłym tygodniu wzrost bezrobocia o całe 2 tysiące osób, zaznaczyliśmy, iż jest to objaw bardzo groźny, gdy liczba bezrobotnych wzrasta tak szybko jeszcze przed nastaniem zimy. Wyraziliśmy wówczas przypuszczenie, że liczba ta wzrośnie. Okazało się to niestety prawdą: bezrobotnych przybyło cztery razy tyle, ile w poprzednim tygodniu.

TRAGICZNA STATYSTYKA PRACY GÓRNIKÓW. Według statystyki, ogłoszonej przez główny urząd górniczy, w roku 1927 zanotowano blisko 13 tysięcy wypadków w kopalniach, w tem 149 śmiertelnych, 483 ciężkich i 12.994 lekkich. Liczba wypadków jest wprost zaskakująca i świadczy o tem, że przepisy o zabezpieczeniu przy pracy górników nie są w niektórych kopalniach przestrzegane. Należy zaznaczyć, że w porównaniu do lat ubiegłych liczba wypadków znacznie wzrosła.

SPADEK WYWOZU ŁÓDZKIEGO. W listopadzie wywóz włókienniczy z Łodzi uległ dalszemu spadkowi. Mianowicie wywóz do Rumunii, głównego odbiorcy przemysłu łódzkiego, spadł o 70%. Ujawnił się natomiast wzrost stosunków handlowych z Dalekim Wschodem i wywóz na Litwę.

OBNIŻENIE TARYFY WĘGLOWEJ. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów obniżył znów taryfę na przewóz węgla do Gdańska o 50 gr. na tonie. Nowa taryfa obowiązuje od 15 grudnia b. r.

MASOWY PRZYWÓZ SMALCU. Na skutek postanowienia ministerstwa przemysłu i handlu zdecydowano traktować życzliwie przywóz do Polski smalcu i słoniny. Stosownie do tej decyzji nie są czynione żadne inne formalności przy przywozie tych artykułów, prócz uzyskania przyzwolenia na przywóz, które wydawane jest bez trudności.

NAWET ŚLEDZIE DROŻEJĄ. Według ostatnich wiadomości, rynek śledziowy w Polsce znajduje się pod groźbą znacznej zwwyżki ze względu na wyczerpanie się zapasów, oraz kontyngentów przywozowych. Zapasy kupców gdańskich są już w całości wyczerpane. W ten sposób wpływ na kształtowanie się cen śledzi w Polsce dostał się w ręce drobnych hurtowników prowincjonalnych, którzy nieomieszają wykorzystać koniunktury obecnej dla siebie. Pomimo interwencji komisji przywozowej Ministerstwo Przemysłu i Handlu dotychczas nie rozszerzyło kontyngentów przywozowych, jakkolwiek zbliża się sezon, a kończy się połów śledzi, tak że zakupy będą robione po jeszcze wyższych cenach.

PROLONGATA KONCESYJ SZYNKARSKICH. Wedle informacji Izby skarbowej we Lwowie, wszystkie koncesje szynkarskie będą prolongowane do 30 czerwca 1928 r. bez potrzeby wnoszenia o to podań.

Odnosi się to również do koncesyj, odebranych przez Ministerstwo skarbu, z wyjątkiem tych koncesyj, które odebrano na podstawie wyniku plebiscytów szynkarskich.

POŻAR DWÓCH FABRYK W ŁODZI. W ubiegły czwartek o godzinie 20.30 wieczorem zaalarmowane zostało całe miasto rykiem syren fabrycznych, a równocześnie na niebie ukazała się olbrzymia łuna. Jak się okazało, płonęła fabryka Wintera, znajdująca się przy ul. 28 Pułku Strzelców Kaniowskich. Budynek fabryczny przedstawiał istne morze ognia. Natychmiast przybyły wszystkie oddziały straży ogniowej i przedstawiciele władz bezpieczeństwa. Cały budynek fabryczny spłonął.

Straż ogniowa nie zdołała jeszcze zlokalizować pożaru fabryki Wintera, gdy zaalarmowana została wiadomością o wybuchu olbrzymiego pożaru na drugim krańcu miasta przy ul. Nawrot 92. Paliła się tam fabryka tutek Marjana Jankowskiego. Na miejsce pożaru udało się natychmiast kilka oddziałów straży ogniowej, które przystąpiły do energicznej akcji ratunkowej.

OLBRZYMI WYBUCH W GMACHU WOJEWÓDZTWA POZNAŃSKIEGO. W czasie badania przewodów gazowych w gmachu województwa w Poznaniu zdarzył się tragiczny wypadek, mianowicie majster ślusarski, Żuromski, oglądając przewody, spowodował wybuch gazu. Wskutek wybuchu wyleciały szyby z okien w przyległych ubikacjach. Żuromski uległ bardzo ciężkim poparzeniom głowy, twarzy i rąk. Wezwana straż ogniowa pożar zlokalizowała. Żuromskiego zaś przewieziono do szpitala. Zaznaczyć należy, że Żuromski jest znaną osobistością w Poznaniu, on to bowiem w roku 1919 wydrapał się na wieżę ratusza i zdjął koronę pruską z orła polskiego, znajdującego się na tej wieży. Korona ta znajduje się w archiwum magistratu.

GROŹNY POŻAR W CYTADELI WARSZAWSKIEJ. Dnia 8 b. m. wybuchł na terenie cytaдели warszawskiej w drewnianym budynku parterowym, stojącym w odległości kilku metrów od magazynów z amunicją karabinową, groźny pożar. Budynek ten zamieszkiwał starszy sierżant żandarmerji. W ciągu kilku minut cały budynek stanął w płomieniach. Tylko dzięki energii straży ogniowej, która z narażeniem życia walczyła z rozszalałym żywiołem, ogień nie przerzucił się na sąsiednie budynki z amunicją karabinową. Po półgodzinnej akcji pożar zlokalizowano.

ZATRUCIE 50 OSÓB NA WESELU. W Łacińcach, powiat Turka, nad Stryjem, zaszedł straszliwy wypadek masowego zatrucia. Mieszkaniec tamtejszy Abraham Kastner sprosił na ślub swej córki około 50 osób. Po kolacji w czasie zabawy, wśród podejrzanych objawów runął niespodziewanie pan młody. W kilka minut później ulegli temu samemu losowi dalsi goście. W ciągu pół godziny leżało w dółgawkach przedśmiertnych blisko 50 osób. Przywieziony przez kogoś z sąsiadów lekarz z Turki, stwierdził u wszystkich zatrucie przy pomocy nieznanej trucizmy, dodanej przez nieznanego sprawcę do jadła. Stan wszystkich osób jest ciężki. Wszczęte przez policję dochodzenia ustaliły, iż pan młody otrzymał przed ślubem anonimowy list z pogróżkami.

ŚMIERĆ CZWÓRGA DZIECI POD LODEM. Mrozący krew w żyłach wypadek śmierci czworga dzieci zdarzył się w ubiegłym tygodniu w Gromadnie, pow. wyżyskiego na Pomorzu. Na tamtejszym jeziorze pokrytem cienką taflą lodu, zażywało ślizgawki trzech chłopców i jedna dziewczynka. W pewnej chwili lód się załamał i wszyscy czworo wpadli do wody. Na krzyk tonących dzieci podbiegł ojciec jednego z nich i widząc strasne niebezpieczeństwo, po położonej na lodzie desce popędził do przerebli, jednak mimo to lód załamał się i nieszczęśliwy wpadł również do wody.

Nadbiegli przechodnie zdołali go jednak wyratować. Wszystkie dzieci poniosły śmierć. Wypadek ten wywołał wśród tamtejszych mieszkańców przegnąbiające wrażenie.

WILK PORWAŁ 10-LETNIE DZIECKO. We wsi Knotowszczyźnie w powiecie stołpeckim, na przechodzącą opodal lasu 10-letnią dziewczynkę napadł wilk i pochwywszy ją zębami za fartuch i sukienkę, ciągnął ją do lasu. Przestraszona dziewczynka zaczęła krzyczeć w niebogłosy. Na szczęście niedaleko przechodzili posterunkowi P. P., którzy po zorientowaniu się, skąd krzyk pochodzi, dali parę strzałów w powietrze, a przestraszony wilk uciekł do lasu.

Dziewczynkę zaprowadzono do domu, tu jednak dostała ona szoku nerwowego, w następstwie czego wkrótce zmarła.

ŚMIERTELNY STRZAŁ DO ZBIEGA. Na odcinku 2 brygady Korpusu Ochrony Pogranicza w okolicy Nieświeża szeregowiec korpusu, Kubik Jan zwerbował się koledze, Józefowi Kubaćkiemu, iż chce zbiec do Bolszewji. Kubaćki usiłował wstrzymać towarzysza od ucieczki, kiedy jednak widział, że Kubik zwrócił się w stronę granicy i wykonuje zamiar, strzelił

w jego stronę, zabijając go na miejscu. Komisja sądowo-lekarska ustaliła, iż nie ulega wątpliwości, że Kubik chciał przekroczyć granicę i że trup leżał zaledwie o kilka metrów od linii granicznej. Kubik prawdopodobnie nie zostanie ukarany.

W KARPATACH GRASUJĄ BANDY ROZBÓJNICZE. W okolicy miejscowości klimatycznych Żabie, Tatarów, Worochta, na terenie województwa stanisławowskiego pojawiło się około 30 niebezpiecznych i karnie zorganizowanych bandytów, którzy terroryzują mieszkańców. Napady rabunkowe i gwałty doprowadziły ludność do takiego zdenerwowania, że władze cywilne zdecydowały się zwrócić do władz wojskowych o współdziałanie z władzami policyjnymi.

Z Kołomyi wyruszyła kompania wojska, która znajduje się w górach na terenie operacyjnym. Wielkie wrażenie wywołał fakt sensacyjnego uprowadzenia w góry przez bandę mieszkańca Tatarowa, Mikołaja Pollaka, który po dwóch dniach pobytu w kryjówkach jaskiniowych bandytów, powrócił prawie zupełnie nagi do Tatarowa.

Wyniki wielkiej obławy wojskowo-policyjnej nie są dotychczas znane.

NADUŻYCIA W WOJSKU. W związku z nadużyciami w Komisji Gospodarczej w Ministerstwie Spraw Wojskowych odbędzie się w niedługim czasie rozprawa przeciwko 9 oficerom tejże komisji. Do rozprawy powołano 250 świadków.

B. POSEŁ DZIDUCH ARESZTOWANY. W ubiegłym tygodniu został aresztowany w Biłgoraju (woj. Lubelskie) p. Jan Dziduch, były poseł ze Stronnictwa Chłopskiego. Aresztowanie nastąpiło z polecenia prokuratora przy sądzie okręgowym w Rzeszowie. P. Dziduch ma być wmieszany w cały szereg przestępstw natury kryminalnej, których miał dopuścić się przed wygaśnięciem mandatu poselskiego. Osadzono go w więzieniu w Biłgoraju.

MORDERCA ŻONY SKAZANY NA 15 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA. Po pięciodniowej rozprawie przeciwko Maciejowi Paluchowi — o zamordowanie swej żony śp. Zofji w Dłubni pod Krakowem został ogłoszony w ub. środę werdykt sędziów przysięgłych, którzy na pytanie ewentualne w kierunku zbrodni zabójstwa odpowiedzieli jednogłośnie tak. Na podstawie tego werdyktu, Trybunał ogłosił wyrok, skazujący Palucha na 15 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego twardego łóżem co miesiąc i ciemnicą w każdą rocznicę zbrodni.

UPARTY PROKURATOR. Sąd wojskowy rozpatrywał niezwykle interesującą sprawę. Mianowicie na ławie oskarżonych zasiadł Jan Urbaniak, oskarżony o dezercję. Wstąpił on do wojska polskiego jako ochotnik, walczył w pierwszych szeregach i dosłużył się szeregu odznaczeń. Tymczasem pewnego dnia został aresztowany za dezercję.

Okazało się, że w wojsku służyło dwóch Urbaniaków o identycznych personaljach. Podałszy był sobowtórem Urbaniaka dezertera.

Sąd wojskowy w swoim czasie sprawę tę rozpatrywał i Urbaniaka uniewinnił. Na skutek jednak zażalenia prokuratora, sprawa odbyła się powtórnie.

Sąd wojskowy w dniu onegdajszym Urbaniaka znowu uniewinnił.

Urbaniak wniósł skargę o zwrot kosztów prowadzenia sprawy, a prokurator skargę przeciwko odnośnemu P. K. U., z którego winy niewinnego człowieka w ciągu kilku lat narażano na przykrości.

CZYNNY PUŁKOWNIK SOWIECKI SZPIEGIEM W POLSCE. W Mołodecznie władze bezpieczeństwa wpadły znowu na ślad nowej afery szpiegowskiej. Aresztowano pułkownika czynnego armii sowieckiej, który stał na czele akcji szpiegowskiej na ziemiach wschodnich. Nazwisko aresztowanego, jak i szczegóły, władze trzymają w tajemnicy.

—o0o—

Do naszych Przyjaciół!

Odpowiedź Waszą na konfiskaty „Wieńca—Pszczółki“ niech będą jak najliczniejsze, choćby skromne, dary na fundusz prasowy.

—o0o—

NA FUNDUSZ PRASOWY nadesłali: Władysław Kiełtyka w K. 20 gr; Alojzy Janota w R. 25 gr; Jan Banaś w Z. 30 gr; Józef Frańczak w S. 40 gr; Józef Konior w P. 40 gr; Piotr Waluś w M. B. 50 gr; Wawrzyniec Krystyński w D. 50 gr; Karol Dudys w L. 50 gr; Michał Czader w Śl. 50 gr; Ignacy Holeksa w Rz. 50 gr; Ks. Leon Pyzikiewicz w N. 50 gr; Antoni Mrozek w Ż. 70 gr; Ignacy Zontek w K. 90 gr.

Walenty Kłos w W. 1 zł; Naczelnik gminy w Poz. 1 zł; Jan Janik w Zał. 1 zł; Tomasz Lipień w L. 1 zł; Albert Nowak w O. Dol. 1 zł; Józef Adameczyk w Peł. 1 zł; Jakób Barwiołek w Tym. 1 zł; Jan Haczek w St. Ż. 1 zł 20 gr; Władysław Sykałowa w Kr. 1 zł 50 gr; Józef Mrowiec w Ł. 2 zł; Zygmunt Michalik w Ch. 2 zł; Dr Edward Suchecki w St. 3 zł.

Przy posyłaniu pieniędzy należy zaznaczyć na czeku, jaka kwota przeznaczona jest na fundusz prasowy, w przeciwnym bowiem razie całą nadesłaną gotówkę wpisujemy na poczet prenumeraty, a posyłający pieniądze napróżno szuka potem swego nazwiska wśród ofiarodawców.

—o0o—

Odpowiedzi Redakcji.

Antoni Szczepański w R. List otrzymaliśmy, rozpoczynamy wysyłkę. Dziękujemy.

M. Jurkowski w P. Prenumerata zapłacona.

DO NASTĘPNEGO NUMERU dołączymy wszystkim Prenumeratorom czeki P. K. O. celem wysłania pieniędzy na prenumeratę, oraz ewent. na kalendarz „Zorzy“.

Cena kalendarza wynosi 1 zł 50 gr, przesyłka polecona 60 gr, razem 2 zł 10 gr. Dla rocznych Prenumeratorów zniżka.

„NERWOL“

wyrobu chemika Dra FRANZOSA

jedyny radykalny i wypróbowany środek na

REUMATYZM

KLUCIE z powodu przeziębienia
POSTRZAŁ czyli ISCHIAS.

Żądać w aptekach i drogerjach.

Główna sprzedaż **APTEKA MIKOLASCHA**

Lwów, Kopernika 1.

Ważna wiadomość dla cierpiących!



Wszelkie, jak najbardziej uporczywe bóle reumatyczne, gościec, kurcz mięśniowy, porażenie, łamanie w krzyżach, ból głowy, ból zębów i inne podobne przypadłości usuwa w zupełności sławny i prawdziwy

ICHTIOMENTOL

do nacierania.

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że prawdziwy Ichtimentol jest najlepszym środkiem tego rodzaju.

Główna fabryka prawdziwego ICHTIOMENTOLU:

Laboratorium apteki **SZYMONA EDELMANA**
w Samborze, Nr. 75/2.

Wysłać pocztą za poprzednim przysłaniem należności albo za zaliczką: 5 flakonów z opłaconą pocztą i opakowaniem za zł. 13 — 10 flak. z opłaconą pocztą i opakow. za 24 zł. — 25 flak. z opłaconą pocztą i opak. za 51 zł.

R. H. KOWALSKI

Kraków, ul. Garbarska L. 26,

poleca po cenach konkurencyjnych najlepsze akumulatory do aparatów radiowych.

STANISŁAW BIENIEK, rocznik 1900 z Wojakowy, pow. Brzesko, unieważnia zgubioną kartę zwolnienia, wydaną przez P. K. U. Tarnów.

MAGAZYN PRZYBORÓW FOTOGRAFICZNYCH

B. FUROWICZ

KRAKÓW — ulica Sławkowska,

Hotel Saski

wykonuje wszelkie roboty fotograficzne, wywoływanie i kopjowanie zdjęć amatorskich.

Klisze — papiery — filmy — chemikalia po najniższych cenach.

Śmiech — to zdrowie.

CO TO JEST PRAWDZIWY MINISTER?

Ziemianin ze Wschodniej Małopolski zgłasza się do jednego z ministerjów i prosi sekretarza o widzenie się z ministrem.

— A w jakiej sprawie? — pyta sekretarz.

— W osobistej.

— Pan będzie łaskaw wyłuszczyć sprawę, którą ja zreferuję panu ministrowi, poczem pan minister zdecyduje, czy udzieli panu audjencji, czy też nie.

Ziemianin zachnął się:

— Ta co mi pan tu będzie dyrdymałki prawić, że pan minister mnie nie przyjmie. Ta powiedz mu pan, że ja w Widniu z prawdziwymi ministrami mówi!

ODROCZY, CZY ROZWIĄŻE?

Na wiadomość, że p. premier Piłsudski pojechał do Genewy na zebranie Ligi Narodów, rzekł jeden z polityków:

— Ciekawa rzecz, czy marszałek zamknie sesję Ligi, czy tylko odroczy?

NA POKAZ DLA MINISTRA.

W Kaczym Dole spodziewają się naglej a nie-spodziewanej wizyty ministra spraw wewnętrznych, więc stosownie do rozporządzenia ministerjalnego polecono wszystkim gospodarzom, aby zbudowali wychodki. Po tygodniu komisja sanitarna obchodzi domy i sprawdza, czy wykonano zlecenie.

U jednego z gospodarzy znajdują wychodek, ale zamknięty na kłódkę.

— Dlaczego wychodek zamknięty? — pytają.

— Aby mi nie zaświnili — bo jakże zaprowadzę potem pana ministra.

NATREŃNY.

W pewnem biurze prosił buchalter szefa o zaliczkę.

— Nie mam dziś czasu! — odrzekł szef — przyjdź pan jutro!

Nazajutrz zjawił się znów buchalter w biurze szefa, prosząc o zaliczkę.

— Co za bezczelność! Dopiero wczoraj żądałeś pan zaliczki, a już dziś jest pan tu znowu.

ŻYDOWSKIE PRZYSŁOWIA.

Koń nie ma pięciu nóg, tylko cztery i dlatego się potyka.

Kto rano wstaje, temu tylko się zdaje, że się wyspał.

Obaj robią jednakowe głupstwo: i stary, co młodą bierze i beznogi, co chce jeździć na rowerze.

Nie każda wiewiórka ma zielone piórka.

ŁOSOŚ.

Do katolickiej wędliniarni przychodzi żyd, a pokazując na szynkę powiada:

— Proszę mi dać pół funta tego łososa.

— To nie jest łosoś, tylko szynka.

— A kto się pani o to pita?